Numer 7. Lwów dnia 5. marca 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA:
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K.
1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K.
1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we **Lwowie**: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we **Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“ i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

Banki austryackie w roku 1902.

III.

Wyniki interesów w roku 1902 ukształtowały się rozmaicie w miarę współdziałania opisanych w poprzednich artykułach czynników. Rok ten dla banku austro-węgierskiego pod względem przychodu był bardzo niekorzystny. Z 45 filii tegoż banku, 21 położonych przeważnie w okręgach przemysłowych — nie pokryło swych kosztów administracyjnych. Główne źródło przychodów tegoż banku interes eskontowy, wykazuję wobec roku 1901 ubytek dochodu w kwocie 4·4 milionów koron, interes eskontowy ubytek w kwocie 0·8 mil. koron. Jedynie tylko interesa rewizowe i depozytowe wykazują wobec roku 1901 łączny przyrost 0·8 miliona koron. Z tych względów czysty zysk banku austro-węgierskiego wynosił w roku omawianym o 4·3 mil. koron mniej, niż w roku 1901. Wypłacona w roku 1902 dywidenda wynosiła mimo niezasilenia funduszów rezerwowych i pensyjnych, oraz mimo odpadnięcia udziału obu rządów w tymże roku zaledwie K 56 = 4%, wobec roku poprzedniego zatem mniej o K 12·60 czyli o 9%. Dywidenda ta była najniższą w ciągu 87 letniego istnienia banku.

Z banków wiedeńskich największa część wykazuje przyrost zysku, a istotne zmniejszenie zysku jedynie dwie instytucye, a mianowicie: »Wiener Ziro und Kassen-Verein« i »Laenderbank«. Pierwszy z powodu słabych interesów w akcyach na giełdzie wiedeńskiej i z powodu ciasnych granic statutowego zakresu działania, które nie pozwalały na skuteczne przeciwdziałanie niekorzystnym warunkom wewnętrznego targu pieniężnego — drugi z powodu odkrytej we wrześniu 1902 malwersacyi urzędnika w wysokości 3·3 miliona koron, która w zupełności z dochodów roku 1902 odpisaną została. Mimo to, korzystając z przeniesionej z roku ubiegłego rezerwy, Laendenbang był w stanie wypłacić w omówionym roku dywidendę równą wypłaconej w roku 1901.

W ogólności z wiedeńskich banków akcyjnych 5 instytucyi w roku 1902 wypłaciło wyższą, jedna niższą, reszta zaś taką samą dywidendę, jak w roku 1901. Natomiast na prowincyi 8 banków wypłaciło wyższą, 5 niższą, reszta zaś taką samą, jak w roku poprzednim, przyczem jednak uwzględnić należy, że dotacye funduszów rezerwowych i pensyjnych były w omawianym roku niższe. Z banków akcyjnych prowincyonalnych wykazują znaczny ubytek zysku niektóre banki czeskie, w szczególności Zivnostenska banka pro Cechy a Moraru w Pradze. Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, który w roku 1901 wykazał zysk w kwocie 0·8 mil. koron, na skutek znaczniejszych strat w interesie bankowym i towarowym oraz przy przeprowadzaniu likwidacyi Galicyjskiego Banku Kredytowego poniesionych w roku 1902, zamknął swe rachunki ze stratą 0·48 mil. koron, stratę pokryto za pomocą rezerw.

Czysty zysk wszystkich banków akcyjnych w Austryi; włącznie z Bankiem austro-węgierskim wynosił w roku 1902 kwotę 59 milionów koron, t. j. o 5 milionów mniej niż w roku 1901.

Dla banków krajowych, jak już wspomnieliśmy, rok 1902 ze względu na trwałe silne usposobienie targu lokacyjnego przeważnie był korzystny.

Pomyślny ten stan, ze względu, iż banki te nie są obliczone na zyski, uwydatnił się głównie w znacznem podwyższeniu obiegu ich emissyi i w zwiększeniu czystego zysku w dwójnasób t. j. z 1·6 na 3·2 mil koron. Przytem zauważyć należy, że w instytucyach tych nie zrealizowano zysków na kursach, nie dolicza się do czystego zysku, lecz używa się ich do wzmocnienia istniejących i stworzenia nowych rezerw specyalnych. Czysty zysk odnośnych instytucyi krajowych w miarę ich postanowień statutowych doliczony został do rezerw zwyczajnych,

Z nadzwyczaj dokładnych, wyczerpujących i żmudnych zestawień statystycznych dra Eugeniusza Łopuszańskiego przytoczymy tu ważniejsze jedynie cyfry, odnoszące się do banków galicyjskich.

W Galicyi w roku omawianym przybył do dwóch istniejących już banków, nowy »Bank Związkowy Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych« z kapitałem akcyjnym 1 mil. koron. W ogólności zatem w roku 1902 Galicya ma 3 banki akcyjne na 44 w całej Austryi, z czego na sam Wiedeń przypada 17.

Wszystkie Banki akcyjne w Galicyi, a mianowicie c. k. uprz. galic. akc. Bank hipoteczny, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i nowo założony Bank Związkowy przedstawiają kapitał akcyjny w łącznej kwocie 22·8 mil. koron — podczas, gdy wszystkie banki akcyjne w Austryi razem mają kapitału akcyjnego 814 mil. koron. Rezerwy banków galicyjskich wynoszą 7·095 mil. koron, zysk 1·47 mil. koron (wyłącznie Bank hipoteczny, bo Bank galicyjski ze względu na znaczne odpisy, z rezerw pokryte, nie wykazuje w roku 1902 żadnego zysku, a Bank Związkowy pierwszy swój bilans ma przedłożyć dopiero w roku bieżącym za czas do 31. grudnia 1903. Wkładki na książeczki oszczędnościowe i assygnaty kasowe w dwóch dawniejszych bankach wynoszą K 4·76 mil. koron, wierzyciele 16·88 mil. koron, weksle w obiegu przekazy i reskonta weksli 2·08 mil. koron, emissye listów zastawnych i obligacyi w banku hipotecznym 130·43 mil. koron, zapasy kasowe w obu bankach 2·23 mil. koron, eskont weksli 16·93 mil. koron, zaliczki na effekta 278·85,

effekta 3·13 mil. koron, pożyczki hipoteczne w banku hipotecznym 129·9 mil. koron, inne pożyczki, jako zaliczki na skrypta dłużne i zastawy w obu instytucyach 2·57 mil koron, wpłaty na interesa kommercyalne w banku hipotecznym 1·62 mil. koron, dłużnicy 27·05 mil. koron. nieruchomości 0·456 mil. koron. Ogólna zatem suma bilansowa obydwu banków galicyjskich akcyjnych, których zamknięcia rachunkowe za rok 1902 zostały opublikowane, wynosi 189·97 mil. koron, podczas, gdy we wszystkich bankach akcyjnych austryackich, z wyłączeniem banku austro węgierskiego wynosi ona 3,673.214,751 mil. koron. Galicya zatem pod tym względem reprezentuje zaledwie 5·18% ogólnej sumy bilansowej.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i pokrewny mu co do urządzenia Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski, wykazują ogólną sumę bilansową 394·8 mil. koron — podczas, gdy suma ta we wszystkich innych bankach krajowych austryackich, których jest razem 16, wynosi 1 840·39 mil. kor. Suma bilansowa wszystkich banków akcyjnych i krajowych w Galicyi wynosi 10·79% sumy bilansowej wszystkich banków austryackich z wyłączeniem banku austro-węgierskiego.

Zyski zużyte na rezerwy i fundusz pensyjny wynosiły w Banku Krajowym 332 051 koron, w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem 281 398 koron, razem 614·449 koron w stosunku do K 3,218.957 zysków wszelkich banków tego rodzaju w Austryi. Emissye wszystkich banków galicyjskich wynosiły kwotę 11,313,660 koron, czyli 0·51% emissyi wszystkich banków austryackich z wyłączeniem austro-węgierskiego.

Tow. kredytowe ziemskie.

Czterdzieste pierwsze zwyczajne ogólne zgromadzenie delegatów gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się z końcem z. m.

Prezes rady nadzorczej, p. Stanisław Bryk czyński, zagaił zgromadzenie, i zaznaczył z zadowoleniem, iż instytucya rozwija się pomyślnie, co stwierdza wzrastający popyt na listy zastawne i wysoki kurs.

Po przyjęciu protokołu czynności czterdziestego ogólnego zgromadzenia przedłożono sprawozdanie rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów ich zastępców, które przyjęto do wiadomości, a następnie sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok ubiegły.

Wedle zamknięcia rachunków obrót kasowy wynosił: w gotówce 110,546.736 koron 56 halerzy, w efektach 96,733.484 koron 95 halerzy. Wartość imienna listów zast. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego będących w obiegu wynosiła z końcem roku 1903 sumę 230,976.400 K. Przy końcu roku było bowiem w obiegu: 4% listów zastawnych nieokresowych na sumę 3,595.000 K., 4% listów zastawnych 41-letnich na sumę 5,670 400 K., 4% listów zast 56-letnich na sumę 221,711.000 K. Ogółem 230,976.400 K., a gdy z końcem roku 1902 było w obiegu listów zastawnych 226,819.200 K., przeto przybyło 4,157.200 K.

Pożyczek 4% 56-letnich wydało Towarzystwo w roku 1903 ogółem 10,150.400 K., z tej sumy przypada: na Galicyę 9,954.400 K., na Bukowinę 196.000 K. W porównaniu z rokiem 1902, w którym wydano pożyczek 9,815.800 K., okazuje się, iż w roku 1903 było wydanych pożyczek więcej o 334.600 K.

Z końcem roku 1902 wynosił własny zapas listów zastawnych koronowych 56-letnich 2,775.800 K., w ciągu roku 1903 kupiono listów zastawnych koronowych 56-letnich 10,456.200 K., razem 13,232.000 K. Z końcem roku 1903 wynosił 1,643.600 K., ulokowano w ciągu roku 1903 11,588.400 K.

Stan winkulowanych listów zastawnych wynosił z końcem roku 1903 45,506.800 K., powiększył się zatem w porównaniu do roku poprzedniego o 3,166.400 K.

Zaległości ratalne wynosiły z końcem roku 1902 2,798.565 K- 03 hal., obecnie wynoszą 2,460194 K. 78 hal., zatem mniej o 338.370 K. 25 hal.

Upomnień o zapłacenie zaległych rat wysłała Dyrekcya w roku 1903 2.297. Egzekucyj mobilarnych było w toku w r. 1903 359 a sekwestracyj 63. Z pierwszych pozostało na r. 1904 — 47, z drugich 29.

Licytacyj było w toku w ubiegłym roku 52, wstrzymano, odwołano lub ukończono 32, pozostało zatem na rok 1904 — 20.

Z czynnej zwyżki r. 1903, powstałej z zysku w sumie 198.801 K., z dodatkiem opłat na fundusz rezerwowy od nowych pożyczek 25.376 K, wynoszącej zatem 224 117 K. przeznaczono: do funduszu możliwych strat 80.000 K., do funduszu emerytalnego 40.000 K. do funduszu rezerwowego 104.177 K. Na remuneracye urzędników i wsparcia dla urzędników i sług towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznaczono dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1904 w kwocie 10.000 K. Z powodu nie ustalonego jeszcze etatu upoważniono dyrekcyę tak samo, jak w roku ubiegłym, do wypłacenia urzędnikom towarzystwa w r. 1904 według własnego uznania miesięcznych dodatków pensyjnych w sumie nie przekraczającej 12.000 K.

Bliższe szczegóły przeprowadzonej dyskusyi — oraz sprawę nowej emisyi i konwersyi listów Tow. podamy w następnym numerze.

Angielski ruch kooperatywny

przez

W. Szukiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Bez oszczędności nie byłoby kooperacyi, a bez rozdziału zysków kooperacya nie miałaby znaczenia.

Celem tych kooperatorów, którzy dobrze rozumieli swoje zadanie, było wynalezienie lub stworzenie takiego położenia, w którem stałoby się niepodobieństwem dla człowieka być zniepra wionym lub biednym. Nie mieli po temu innej drogi, jak przekształcenie warunków życia społecznego.

Dług stanowi otwarte drzwi przez które może wejść każdy, kto szuka użycia bez pracy i przezorności. Kooperatorowie, znosząc dług, nie ograniczają się do dnia prostego przepisu, lecz obmyślają środki, umożliwiające nie zależność. Nie ma pewniejszej drogi nauczenia oszczędności nad założenie Banku Zysków i wpłacanie pieniędzy na rachunek tych, którzy mają nauczyć się oszczędzania.

Obecny stan społeczeństwa opiera się na zaciekłem współzawodnictwie. Kooperacya rozwija wzajemną życzliwość przez umożliwienie każdemu znalezienia własnego interesu w pomaganiu innym.

Zasługa kooperacyi polega na wykazaniu, iż uczciwość popłaca. Jak długo nie uda się tego udowodnić, uczciwość nigdy nie wejdzie w użycie, ani też nie będzie dłużej trwać póty, póki nie uda się stworzyć takiego stanu społeczeństwa, w którym nieuczciwość przestanie popłacać.

Wielu jest ludzi, którym nigdy nie przychodzi na myśl, że uczciwość wymaga ćwiczenia i że nie można osiągnąć materyalnego powodzenia bez roztropności, oszczędności, zmysłu handlowego i bez takiej samej ilości wiedzy, pomysłowości i przezorności, jakiej nie brak pierwszemu lepszemu łotrowi. Niechaj tylko człowiek doda uczciwość do pracowitości, wytrwałości i zdrowego rozsądku, a powodzenie jego przewyższy powodzenie najsprytniejszego rzezimieszka.

Nawet uczciwe postępowanie w magazynie kooperatywnym, ten kamień węgielny całego ruchu, polega na znajomości tego, co się sprzedaje, i na nieoszukiwaniu nabywcy na jakości oraz ilości. Ta postać uczciwego postępowania możliwa jest jedynie przy zapasie wiadomości praktycznych.

Pożądaną jest rzeczą, aby dyrektorowie towarzystwa kooperatywnego pilnie wyzyskiwali wszystkie źródła i sposoby kształcenia dzieci swych członków, ponieważ, im więcej będą posiadały ogólnego wykształcenia, tem łatwiej, dorósłszy, pojmą całą doniosłość ruchu i tem łacniej będą same popierały, odkrywając nowe sposoby stosowania zasady kooperatywnej do ustroju współczesnego społeczeństwa.

Specyalnie kooperatywne wykształcenie polega na poznaniu racyi bytu wszelkiej asocyacyi, podwalin charakteru i prowadzenia się, podstaw życzliwości, uczuć przyjacielskich, uprzejmości i uległości. Natura zasady kooperatywnej, zgodność tejże zasady w magazynie i warsztacie, znajomość właściwości artykułów spożywczych, wartości materyałów łokciowych, wreszcie cech dobrej roboty, stanowi nie mniej ważny przedmiot nauki. Kooperatorowie, którzy są wyznawcami uczciwych zasad i uchodzą za reformatorów społecznych, są zobowiązani do uczciwości i rzetelnej pracy.

Nietrudno pojąć, jak ważną rzeczą jest dla członka towarzystwa kooperatywnego posiadanie zarówno ogólnej, jak i specyalnej wiedzy; to też fundusz na cele oświaty jest niezbędny, jeżeli idea ma się szerzyć, a ruch zataczać coraz dalsze kręgi. Dzisiaj każde towarzystwo kooperatywne, opierające się na racyonalnych zasadach, przeznacza $2^1/_2$ proc zysków na cele edukacyjne. Rozumie się samo przez się, że im więcej ludzi pozna się bliżej z zasadami kooperacyi, tem więcej członków zyskają towarzystwa współdzielcze, a dochody ich i zyski znacznie się pomnożą. Każdy grosz, wydany na pouczanie szerokiej publiczności zasad kooperatywnych, sowicie się opłaci; to też w interesie kooperatywy leży rozpowszechnianie wiadomości o ruchu, co można uczynić tem łatwiej, iż kooperatywa, która nie dąży do tego, aby kogokolwiek oszukać lub wyzyskać, nietylko nie boi się jawności, ale przeciwnie pragnie jej jaknajbardziej. Współzawodnictwo pracuje w ukryciu. — Kooperacya zaś w świetle słońca. Powodzenie współzawodnictwa polega przeważnie na przenikliwości, powodzenie kooperacyi — wyłącznie na uczciwości, uczciwość zaś opiera się na rozumie

Bez wiedzy samopomoc niczego nie osiagnie, z wiedzą zaś może dojść do wszystkiego. Wiedza, jakiej kooperator najbardziej potrzebuje, polega na znajomości zadania które wziął na swoje barki. Podejmuje się on wprowadzenia nowej zasady w życie społeczne i handlowe. Współzawodnictwo polega na tajemnicy i oszustwie, kiedy w kooperacyi nikt nie szuka korzyści osobistej, chyba takiej, która zgadza się z korzyścią innych. Aby to osiągnąć, kooperator musi posiadać naukę asocyacyi, nie mającej ani profesorów, ani literatury. Kooperacya, zabierająca jedynie swój dział, jest przeciwstawieniem współzawodnictwa, przywłaszczającego wszystko, co się da. Kooperaracya tworzy nowego człowieka, nowy charakter, nową politykę. Nie może istnieć szczera asocyacya pomiędzy ludźmi sprzecznych interesów i napróżno mówić o braterstwie wśród współzawodników. Nie podobna przestrzegać przykazań inaczej, jak tylko w warunkach świadomej siebie kooperacyi.

Cały dzisiejszy ruch kooperatywny w Anglii opiera się na tak zwanym systemie roczdalskim (od miasta Rochdale); to też właściwą rzeczą będzie przytoczyć jasno sformułowane zasady, na których pierwsi pionierowie ruchu działalność swoją oparli:

1. Pionierzy dali przykład założenia sklepu na fundusze, przeważnie przez siebie samych zebrane.

2. Dostarczającmożliwie najczystszych artykułów spożywczych.

3. Dając pełną wagę i miarę.

4. Żądając zwykłych cen rynkowych, a więc nie konkurując z prywatnymi właścicielami sklepów.

5. Nie biorąc na kredyt i nie udzielając go nikomu; w ten sposób odwodząc klasy pracujące od zaciągania długów.

6. Rozdzielając osiągnięte zyski pomiędzy członków w stosunku do sumy zakupów i uznając w ten sposób zasadę, iż ci, co wypracowują zysk, powinni go też dzielić.

7. Skłaniając członków do pozostawiania swych zysków w Banku Zysków, istniejącym przy magazynie, aby tam się gromadziły, i ucząc ich w ten sposób oszczędności.

8. Ustalając stopę procentową na 5 od sta, tak aby Praca i Handel, (które jedynie wyhodowują owoce kapitału) miały równą szansę zysku.

9. Dzieląc w warsztacie zyski pomiędzy tych, którzy je wytworzyli, w stosunku do wysokości płacy.

10. Poświęcając $2^1/_2\%$ wszystkich zysków na wykształcenie, w celu udoskonalenia członków i powiększenia ich sprawności.

11. Przyznając wszystkim członkom demokratyczne prawo głosowania (jedna osoba jeden głos) przy wszystkich mianowaniach i wnioskach, jakoteż przyznając kobietom prawo otrzymywania swych własnych oszczędności bez względu na to, czy są wolnego stanu, czy zamężne.

12. Zamierzając rozszerzyć handel i przemysł kooperatywny przez założenie Miasta Przemysłowego, w którem zbrodnia i współzawodnictwo przestałaby całkiem istnieć.

13. Dając początek Towarzystwu Hurtownych Zakupów, stworzyli sposób spełnienia własnych zobowiązań, polegających na dostarczaniu artykułów spożywczych uznanej rzetelności, co w innych warunkach byłoby wprost niemożliwe.

14. Tworząc pojęcie Magazynu jako Instytucyi, jako zawiązku nowego życia społecznego, który przez dobrze pojętą samopomoc byłby w możności zapewnić wszystkim pracującym moralność i dostateczne środki do życia.

Takim oto jest tak zwany »Rochdale System« — system roczdalski.

Aby dać całą możliwą gwarancyę uczciwego handlu, założono w Anglii Towarzystwo Hurtownej Sprzedaży, które zaopatruje wszystkie pojedyncze składy we wszystko, czego one mogą potrzebować. Korzyść z tego jest wieloraka: popierwsze, każdy magazyn poszczególny ma absolutną pewność rzetelnego towaru, dla sprzedawania którego został założony; po drugie, czyniąc zakupy w warsztatach, opartych na podziale zysków, towarzystwo popiera coraz bardziej przedsiębiorstwa, założone na zasadach kooperatywnych; po-trzecie wreszcie, płacąc samo dobrze robotników i obchodząc się z nimi uczciwie, popiera w wysokim stopniu emancypacyjną dążność klasy robotniczej. Dla tego to powodu jednym z bardzo doniosłych czynników ruchu współdzielczego są towarzystwa hurtowne i do ich zakładania wszędzie dążyć należy. Mimo to, wiedzieć o tem trzeba, towarzystwa hurtowne nie są ogniwami organizacyi kooperatywnej, lecz tworzą całkowicie odrębne związki handlowe, nie podlegające uchwałom kongresów towarzystw kooperatywnych.

Jedną z najważniejszych i najsympatyczniejszych cech ruchu kooperatywnego jest zasada podziału zysków pomiędzy robotników, zajętych w warsztatach i magazynach. Zasada ta opiera się na prawie pracy do zysku.

Zysk w magazynie jest dywidendą od sprzedaży; zysk w warsztacie zaś dywidendą od pracy. Kooperatorowie utrzymują, iż robotnik ma prawo do dywidendy od zysków warsztatu.

Wszyscy chlebodawcy twierdzą, iż praca nie posiada żadnego »prawa« do zysku. Wynika to poprostu stąd, iż mają oni na myśli prawo pisane, my zaś mówimy o prawie moralnem. Oni myślą o prawie — my o słuszności. Wśród kapitalistów, tak samo jak i wśród królów, istnieje zmysł burboński — uważający precedens za rzecz właściwą, a zwyczaj za rzecz sprawiedliwą. Uważają oni, że siła jest sprawiedliwością. Jest to powszechny błąd, popełniany przez władze. Kooperacya dąży do usunięcia go.

Kto nie przyznaje swym robotnikom udziału w zyskach, traktuje je w taki sposób, jak gdyby nie byli istotami ludzkiemi. A przecież są to obywatele, mający obowiązki względem państwa i rodziny, jakoteż na słuszności oparte prawo do środków osobistej rozrywki i wypoczynku, stosownie do swego stanowiska — tak samo zupełnie jak ich chlebodawcy; mają oni prawo do udziału w zyskach nie jako do podarunku, miłosierdzia, lub dobrowolnego ustępstwa, lecz jako do swego działu zysków, wynikającego z ich kapitału siły, umiejętności i czasu, obróconego na sfruktyfikowanie kapitału, który w innym razie byłby całkowicie bezużyteczny. Źródłem wszelkiego zła w sprawach ekonomicznych jest to właśnie, iż posiadacze narzędzi pracy mogą przywłaszczyć sobie tak wiele jej owoców. Kooperacya dąży do usunięcia i wyrównania tej niesprawiedliwości na pokojowej i ewolucyjnej drodze. Zadaniem kooperacyi jest wykazać, jakim sposobem pracę można wyzwolić i obdarzyć równym udziałem w zyskach, które powstają przy pomocy jej siły i umiejętności. Kooperacya pragnie uczynić cały świat odpowiedniem miejscem pobytu dla człowieka, czem on obecnie nie jest. Stanie się tak niem dopiero wtedy, gdy każdy człowiek posiędzie równą sposobność zdobycia sobie utrzymania, stosownie do swych osobistych warunków bytu, ale nie wcześniej. To może się stać tylko przez przyznanie prawa do udziału w zyskach robotnikom na morzu, w polu, kopalni i warsztacie. Słyszymy nieustanne podkreślanie praw, ryzyka i wymagań kapitału. Ale czemże są one w porównanie do praw i ryzyka pracy? Kapitał, użyczając swych pieniędzy, domaga się pełnego procentu, jego zabezpieczenia, pierwszeństwa prawa, a nawet jeszcze więcej. Praca zaś najmuje się bez żadnego zabezpieczenia i może być wymówiona na tydzień naprzód. Procent jest dochodem kapitału, pensya zaś dochodem pracy. I kapitał i praca tworzą zysk, a więc powinien on być pomiędzy nie podzielony. Kapitaliści otrzymują swoje pensye zupełnie tak samo, jak i robotnicy. Wynagrodzeniem kapitału jest stopa procentowa. W dodatku do procentu kapitał pragnie jeszcze zysku; tak samo i praca pragnie mieć zysk w dodatku do pensyi. Robotnik jest przywiązany do warsztatu, gdzie musi znajdować się codzień, a mieszkać blisko bez względu na to, czy okolica jest zdrowa, czy niezdrowa, aby się stawić wcześnie do pracy. A gdy siły go opuszczą, w największej ilości przypadków pozostaje bez grosza, skazany na zagładę. Kapitał nie mógłby osiągnąć najmniejszego zysku bez pracy, a mimo to zabiera sobie cały zysk.

Kooperacya przyniosła korzyść swym zwolennikom przy pomocy magazynu, jakoteż wzbudziła zdumienie i szacunek, lecz wywoła zachwyt całych mas ludu roboczego, gdy udowodni im wielką prawdę, iż praca jest kapitałem robotników i że posiada ona takie same prawo do procentu, a może nawet większe, niż wkład, uczyniony przez bogacza, i gdy kooperatywny warsztat pouczy, jak ten procent zapewnić pracy, gdyby poczucie sprawiedliwości u pracodawców nie doprowadziło do dobrowolnego przyznania robotnikom tego prawa.

Ostatnie przypuszczenie nie jest wcale nieprawdopodobne, ponieważ podział zysków nie jest sprawą uczucia, lecz prostego interesu, zarówno dla chlebodawcy, jak i robotnika. Zwolennicy jego twierdzą, iż, wziąwszy wszystko razem, system ten opłaca się lepiej, niż zwycyajny system płacy. Gdyby tak nie było, nie mógłby się ostać jako system ekonomiczny.

Jakkolwiek system udziału w zyskach jest sprawiedliwszy i lepszy od systemu płacy, to jednak gorszy jest od warsztatu kooperatywnego, a mianowicie z tego powodu, iż przy systemie udziału w zyskach robotnicy są bez kontroli i odpowiedzialności i nie kształcą się w zarządzaniu sprawami przemysłowemi. Przymiotów tych można nabrać jedynie w warsztacie kooperatywnym, założonym przez ludzi, którzy sami dostarczyli kapitału, ponoszą ryzyko, nadzorują cały interes i dzielą zyski. Udział w zyskach pod jednym chlebodawcą wyrabia lepszą klasę robotników; warsztat kooperatywny kształci lepszą klasę ludzi. Udział w zyskach, przyznany przez chlebodawców, jest dobrą rzeczą dla robotników, zarówno jak i dla ich panów — ponieważ zadawala ich podwładnych, udoskonala ich i opóźnia tworzenie warsztatów kooperatywnych, które staną na rynku pracy do współzawodnictwa i osiągną swój cel.

Udział w zyskach nie pociąga za sobą przetworzenia się społeczeństwa, nie zakłóca zarządu spraw handlowo-przemysłowych, nie ogranicza prawa posiadania, nie wymaga udziału państwa i nie konfiskuje niczyjej własności; wyrównywa majątki bez łupienia, zabezpiecza kapitał przez uczynienie go sprawiedliwym i uniemożliwia niepewność bytu oraz pauperyzm przez dostarczenie każdemu pracowitemu człowiekowi dostatecznych środków utrzymania.

Zasada udziału w zyskach wymaga ogromnego zrozumienia całej sprawy i kompletnego pozbycia się wszelkich przesądów społecznych, wynikających z uprzedzeń, które mają swoje źródło w kapitaliźmie i współzawodnictwie: Jeszcze niewielu robotników pojmuje dokładnie całą doniosłość zasady podziału zysków, ponieważ nikt ich w tym kierunku nie kształcił. Tylko nieliczne wyjątki wśród przedsiębiorców mają poczucie swych wielkich społecznych obowiązków, nakazujących roztaczać pewną opiekę nad ludźmi, znajdującymi się wprost w mocy kapitalisty. Sami zaś robotnicy nie doszli jeszcze do tego stopnia uświadomienia, aby już zrozumieć całą doniosłość zasady podziału zysków. Przeprowadzenie każdej idei w życie wymaga przedewszystkiem charakteru, o który wśród ludzi najtrudniej, Wielu nie wstydzi się nawet z tej rzekomo racyi występować przeciwko udziałowi robotników w zyskach, że wyższe dochody obracają oni jedynie na użycie, a częstokroć na pijaństwo. Otóż po pierwsze robotnik i jego rodzina ma to samo prawo, co i kapitalista, do rozrywek i przyjemności, a po drugie, nietylko robotnicy, ale i kapitaliści sami zazwyczaj nie inny ze swych dochodów czynią użytek, chyba, iż są one tak olbrzymie, że pozwalają właścicielowi swemu używać do syta i jeszcze dają mu możność obrócenia reszty na jakiś inny szlachetniejszy cel. Argument ten jest więc zupełnie fałszywy i nie powinien żadnej odgrywać roli.

Należy jeszcze dodać kilka słów w odniesieniu do teoryi warsztatu kooperatywnego, ponieważ nie każdy może być w możności odrazu ideę tej pożytecznej instytucyi zrozumieć. Otóż teorya warsztatu kooperatywnego polega na tem, iż robotnicy muszą posiadać o ile możności własny kapitał, a dopożyczać jak najmniej. i to na 5 procent, zupełnie tak samo jak i w magazynach; dalej powinni pracować sami za najwyższą w kraju zapłatą, przeznaczyć pewien fundusz rererwowy i fundusz strat, zysk zaś rozdzielić pomiędzy siebie, zostawiając połowę, jeżeli nie wszystko, w interesie — na jego rozszerzenie.

Przy większem ryzyku robotnicy muszą płacić kapitałowi 6 i 7 proc., ale powinno się to dziać tylko pod tym warunkiem, iż gdy fundusz rezerwowy dojdzie do wysokości połowy pożyczonego kapitału, procent obniży się do 5 od sta.

Następnie należy zyskać człowieka, znającego cały interes szczegółowo i zdolnego do prowadzenia go i to prowadzenia go tak, jakby był jego prywatną własnością, a jednak pobierajacego jedynie rynkową płacę za swą robotę, jakoteż sprawiedliwy udział w zyskach razem z robotni-

kami. Robotnicy muszą być wyższymi ludźmi od uczestników magazynu, ponieważ potrzebują lepszego sądu o rzeczy, więcej pracowitości, cierpliwości, wreszcie więcej ufności, a mniej podejrzliwości.

„Kooperacya — powiada prof. Marshall — jest dzieckiem zaufania, a ignorancya jest rodzicem nieufności". Ufność oraz inteligencya są potrzebniejsze w warsztacie, niżeli w magazynie. Jeżeli członkowie magazynu pilnują swego jako tako, sprawy nie mogą wziąć bardzo złego obrotu. Pierwszy bilans kwartalny, nie wykazujący zysku, dowiedzie im jasno, iż coś jest w nieporządku, skoro zysk został roztrwoniony. Tymczasem w warsztacie cały kapitał znajduje się w rękach zarządzającego. Może on poczynić nierozważne zakupy; może przyjąć zamówienie, nie dające się wykonać po umówionej cenie. Czasami zaś pomimo najlepszej woli zarządzającego ceny rynkowe mogą spaść, mogą znaleźć się długi, jakotoż pojawić się niespodziewanie przeciwności, w przemyśle nieuniknione, których żadna przezorność nie jest w stanie przewidzieć lub odwrócić. W takich razach nie należy zaraz tracić zaufania, lecz stanąć do walki i odważnie i póty ponosić wzajemne ofiary, póki złe dni nie przeminą.

Gdy interes kooperatywny upada, to się zawsze gani za to członków — i nikt nie pyta, jakiego mieli rarządzającego. Rozwaga tak jest niezbędna w zarządzającym, jak umiejętność w interesie. Zarządzający nie powinien przybierać obrażających min, zapominając, iż godność bierze źródło w pracy, a nie w stanowisku. „Maniery — powiedział Burke — mają więcej znaczenia, niż prawo. Prawo dotyka nas ledwie tu i ówdzie, ledwie raz i drugi. Maniery zaś właściwie są tem, co nas dręczy lub uspokaja, znieprawia lub oczyszcza, czyni nas barbarzyńcami lub też ludźmi subtelnymi przez nieustanne, ciągłe, jednakowe, nieodczuwalne działanie, podobne do działania powietrza, którem oddychamy. Nadają one barwy i kształt naszemu życiu". U zarządzającego maniery są rzeczą bardzo doniosłą; w magazynie a zwłaszcza w warsztacie kooperatywnym znaczą bardzo wiele.

Robotnicy zaś ze swej strony powinni mieć dosyć rozumu na to, aby słuchać tych, których postawili nad sobą, nietylko tak, jakby słuchali w prywatnym warsztacie, ale o wiele lojalniej. Gdzie nie ma posłuszeństwa, tam nie ma zysku, ani jedności, ani koleżeństwa. Wszystkie sprzedawane towary, lub też praca, wykonana przez kooperatorów, powinny odznaczać się cechą najlepszą ze wszystkich cen handlowych — rzetelnością i dobrocią.

Aby rezultaty warsztatu kooperatywnego były zadowalające, wydatki muszą się ograniczać do niezbędnych dla prowadzenia interesu. 5 od sta jako procent od kapitału, 10 procent na fundusz strat, i takie ustępstwa dla klientów, jakie obejmowało ogłoszenie, stanowią niezbędne wydatki. Nadwyżka tworzy udział pracy w zyskach, i nie należy czynić żadnych wydatków, póki robotnicy nie otrzymają 10 procent swych zwyczajnych płac. Co zaś pozostanie po nad to, może być rozdzielone pomiędzy robotników, fundusz na wykształcenie, jakoteż fundusz nagród dla wynalazców, a to mianowicie w takim stosunku, jaki zostanie uznany za najodpowiedniejszy dla rozwoju interesu.

W warsztacie kooperatywnym pracujący nie szuka wcale dobroczynności i nie pożąda jej. Wie on dobrze, iż biedny w starości nie będzie potrzebował wsparcia — którego też nie przyjmie. Musi on pamiętać sam o sobie i patrzeć, aby miał płacę i zysk, z którego wiele można zaoszczędzić na czarną godzinę. Sprawiedliwy podział zysków podwoi płacę.

Robotnicy o podwójnej płacy mogą kupować dwa razy tyle w magazynie. Gdyby robotnicy mieli dosyć pieniędzy na wszystkie potrzeby swoich rodzin, powstałby krajowy rynek zbytu, o wiele większy i ważniejszy od wszystkich obcych rynków. Byłby on nietylko większy ale i pewniejszy. Słyszy się skargi, iż robotnicy popierają fałszerstwo, złą robotę i bardzo niskie płace, ponieważ nabywają towary lichego gatunku, zarówno pod względem materyału, jak i wykonania; liche, bo tanie. A cóż zniewala ich do tego, jeżeli nie zbyt mały zarobek za uczciwą pracę? Jedynie warsztat kooperatywny może położyć koniec temu stanowi rzeczy.

Dlaczego dostatek nie staje się udziałem tych, którzy go stwarzają?

Nie można zaprzeczyć, że w łonie samych kapitalistów pojęcia ulegają powolnym zmianom i że kapitaliści czasami czynią pewne ustępstwa na rzecz robotników. Sprawiedliwość każe to przyznać; ale są to objawy tak odosobnione i tak nic nie znaczące, iż zawsze tylko propagandzie kooperatywnej może się udać wprowadzić sprawiedliwość do stosunków wytwórczości, a następnie ograniczyć plagę, jaką są zbyt liczni i za wiele zysków pochłaniający pośrednicy, bez których w znacznej ilości obyćby się można.

Autor angielski, na którego pracy referat ten się opiera, stara się wykazać w osobnym rozdziale różnicę pomiędzy kooperacyą a socyalizmem i dowieść, iż kooperacya jest o wiele od socyalizmu lepsza i bezpieczniejsza, jakoteż prościej do celu prowadzi. O ile bowiem socyalizm pragnie koniecznie organizacyi i pomocy państwowej, kooperacya domaga się przeciwnie pomocy własnej, prywatnej zapobiegliwości i daje możność sprowadzenia znacznej, jeżeli nie zupełnej poprawy stosunków ekonomiczno-społecznych bez gwałtownych przewrotów politycznych lub ekonomicznych i bez czynienia zamachu na jedną z najważniejszych podstaw dzisiejszego porządku społecznego, bez którego wielu ludzi wogóle życia pojąć nie jest w możności, a mianowicie bez znoszenia własności prywatnej. Kooperacya, przeciwnie dąży do tego, aby, nikomu niczego nie odbierając i nie wstrząsając organizmem społecznym, dać wszystkim możność posiadania własności prywatnej i tego zadowolenia, jakie jest udziałem uczciwej pracy, której owoce pozostają w rękach robotnika. Jednem słowem, o ile socyalizm jest rewolucyjny i dlatego mocno ryzykowny, o tyle kooperacya jest ewolucyjna i przedstawia daleko mniejsze niebezpieczeństwo, a większą pewność dojścia do pożądanych reform ekonomiczno-społecznych, opierających stosunki ludzkie na zasadach sprawiedliwości i słuszności. Z tego to powodu w konserwatywnej Anglii socyalizm ma stosunkowo bardzo mało zwolenników, kiedy przeciwnie kooperacya liczy ich już miliony. Wyniki zaś tej organizacyi są istotnie tak wspaniałe i imponujące i tyle już dobrego przyniosły klasie robotniczej, iż można zgodzić się na wyższość kooperacyi nad socyalizmem, przynajmniej w dzisiejszem stadyum rozwoju ekonomiczno-społecznego. Stąd też ruch angielski zasługuje na baczną uwagę ze strony przyjaciół klasy robotniczej, pragnących poprawy jej bytu bez równoczesnego narażania jej na niebezpieczne eksperymenty socyalistyczne. Zresztą pomiędzy socyalizmem a kooperacyą i ta jeszcze wielka i doniosła istnieje różnica, iż socyalizm jest zarazem doktryną polityczną, kooperacya zaś jedynie ekonomiczno-społeczną i dla tego może więcej zwrócić uwagi na proces produkcyi i konsumcyi, o który tak bardzo chodzi.

Autor zastanawia się też nad stosunkiem kooperacyi do tradeunionów. Ponieważ taka organizacya robotnicza u nas nie istnieje, przeto nad tą stroną sprawy zastanawiać się nie będziemy. Za to należy się słów kilka stosunkowi kooperacyi do wychodźtwa, która w Anglii takie same czyni spustoszenia, jak i u nas.

Emigracya jest lekarstwem na nadmiar ludności, ale kooperatywne organizacye rolne i przemysłowe dostarczyłyby tej samej ulgi bez utraty najlepszej części społeczeństwa.

Nikomu dumnemu z dzielności swego kraju, z postawy i siły mężczyzn, ze zdrowia i piękności kobiet, nie

może być przyjemnie patrzeć, jak kraj pozbywa się kwiatu ludności, odznaczającego się zdrowiem, dzielnością i pracowitością; albowiem słabi, bojaźliwi i próżniacy, nie uważani zo dobry materyał kolonizacyjny, nie cieszą się względami agentów emigracyjnych, którzy ich też za wspólną zgodą pozostawiają w kraju.

Od Administracyi.

Szanownych prenumeratorów którzy zalegają z przedpłatą lub niezapłacili jej za rok bieżący uprzejmie prosimy aby byli łaskawi użyć przekazów w poprzednim numerze przesłanych w celu uregulowania nakładu naszego pisma.

Notatki.

Bilans akcyjnego Banku związkowego za rok 1902/3.

a) Rachunek strat i zysków

Przychód:	odsetki pobrane	122,184.23
	odsetki przenośne	1,692.33
	prowizya bankowa	3,244.72
	kupony (proc. od efektów)	319 87
	Razem	127,441.15
Rozchód:	odsetki zapłacone	22,828.54
	„ przenośne	11,494.79
	20% amort. kosztów zał.	6,517.98
	10% amort. inwentarza	404.49
	administracya	35,283.66
	zysk	50,911 69
	Razem	127.441 15

b) Bilans.

Stan czynny:	kasa — gotówka	72.181.92
	koszta założenia	26,071.93
	inwentarz	3,640.48
	dłużnicy w rach. bież.	288,065.81
	pożyczki na skrypta	42,340.—
	koszta prawn. i prot.	160.36
	papiery wartościowe	4,493.92
	weksle	1,480.195.51
	procenta naprzód zapłac,	1,692.33
	Razem	1.918.842.26
Stan bierny:	kapitał akcyjny	1,000,000.—
	wierzyciele w rach. bież.	405,366.35
	proc. skrypt, naprz. pobr.	430.47
	reeskont weksli	451,069.43
	proc. od weksli naprz. pobr.	11,064.32
	zysk	50,911.69
	Razem	1,918,842.26

Dyrekcya akc. Banku związkowego

W. Biechoński, P. Szczepański, N. Ulmer.

Komitet kontrolujący:

K. Łaski, L. Baldwin Ramułt, W. Terenkoczy.

Austryacki Bank dla krajów koronnych. Rada zawiadowcza austryackiego Banku dla krajów koronnych, zatwierdziła na posiedzeniu odbytem w dniu 26. lutego br., przedłożony bilans za rok 1903.

Bilans wykazuje dochód brutto 9,295.618 K. 96 h., a po odciągnięciu kosztów, podatków i odpisów, czysty dochód 4,894.716 K. 96 h. (włącznie z przeniesieniem zysku z 1902 r. 225,882 K. 89 h.). Powyższy czysty dochód składa się w okrągłych cyfrach z następujących pozycyj:

przeniesienie zysku	256.000 K.
dochód z odsetek	5,572 000 „
dochód z prowizyj	2,637.000 „
zysk na dewizach	189.000 „
zysk na efektach i T. konsor.	641.000 »

co w ogólnej sumie stanowi odsetkowanie kapitału akcyjnego 11·3%.

Rachunek odsetek wykazuje w porównaniu do roku 1902 więcej o 200,000 kor., rachunek z prowizyj z sukursu bankowego i komisowego towarów więcej o 17.000 K. natomiast zysk z rachunku konsorcyalnego i efektów, wynika głównie ze zrealizowania różnych udziałów syndykatowych, obligacyj i akcyj kolejowych, tudzież z ruchu kopalń węgla w Dąbrowie.

Rozchody, podatki i inne ciężary wynoszą 4,401 000 K., zatem o 30.000 K. mniej, niż w roku 1902.

Odpisy wątpliwych należytości w sumie 282.000 K. ustąpiły wskutek oszustwa przez fałszywe weksle w filii w Pradze.

Pozostający do rozporządzenia czysty zysk wynosi 4,805 000 K.

Na podstawie tego wyniku, postanowiła rada zawiadowcza Banku dla krajów koronnych, przedłożyć zwyczajnemu walnemu zgromadzeniu, które się ma odbyć w dniu 29 marca br., oznaczenie dywidendy za ubiegły rok administracyjny na 20 K. za akcyę, ezyli 5%, następnie po wypłacie dotacyj wedle statutu wyposażyć fundusz dyspozycyjny na cele emerytalne kwotą 100.000 K., a resztę w kwocie 666.950 K. 14 h., przenieść na nowy rachunek.

Wystawa przemysłowa. W roku 1906 odbędzie się w Medyolanie międzynarodowa wystawa przemysłowa, poświecona głównie środkom transportowym, sztuce stosowanej, przemysłowi artystycznemu i sztukom dekoracyjnym, w zakres których wchodzi także drukarstwo. Informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z wystawy metalowej piszą nam: Tak dziś w świecie technicznym zdobywające sobie uznanie i coraz szersze zastosowanie konstrukcye żelazno-betonowe będą na Wystawie bardzo dobrze reprezentowane. Dotychczas zgłosiły się już do współudziału dwie firmy krajowe, posiadające u nas zastępstwo konstruktorów zagranicznych. Komitet przyjął zgłoszenia te, zastrzegł jednakowoż, że materyał do tych konstrukcyi — a więc w tym wypadku cement — musi pochodzić z fabryk krajowych.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Taryfy eksportowe dla galic. drzewa.

Zabiegi wschodnio-galicyjsk. producentów drzewa tartego oraz »Centralnego Związku fabrycznego« w celu uzyskania rozszerzenia istniejących ulg dla eksportu galicyjskiego drzewa tartego do Niemiec (*via* Laube nad Łabą oraz *via* Oświęcim) nie przyniosły dotychczas rezultatu; co gorsza, wyłączono pewną ilość stacyi niemieckich z dotychczasowej refakcyi na Podmokłe (Bodenbach). Skutkiem tak nieprzychylnego stanowiska naczelnego zarządu kolei państwowych wobec usprawiedliwionych żądań naszego kraju — z tem większą energią zażądali interesenci, poparci przez »Centralny Związek fabryczny« jako nieodzownego *minimum* ,zaprowadze-

nia wyjątkowej taryfy IX d, dla transportu drzewa tartego do Górnego Śląska, Wrocławia i Poznania. Żądanie to w pełni uzasadnione jest wyjątkowemi okolicznościami. Wskutek huraganu bowiem, który zeszłej wiosny wyłamał około miliona metrów sześciennych drzewa na Śląsku, pojawiło się tanie drzewo w lichych gatunkach z Górnego Śląska w znacznych ilościach na targu lokalnym, ograniczając zbyt dla tych najpośledniejszych gatunków naszego materyału tartego, którego gdzieindziej wogóle sprzedawać nie możemy. Od spełnienia powyższego postulatu ministerstwo kolejowe niczem już chyba wymawiać się nie może. Albowiem innym krajom austryackim produkującym drzewo (krajom alpejskim i Czechom), nie opłaca się poprostu konkurować na rynku wschodnio-niemieckim z Galicyą, gdyż posiadają bliższe i korzystniejsze pola zbytu. Nie stoją dalej na przeszkodzie żadne umowy kartelowe z obcemi kolejami. Wreszcie i z punktu fiskalnego kolej państwowa winnaby zrobić żądane ustępstwo, gdyż w razie odmówienia rzeczonej zniżki taryfowej ustałby eksport pośledniejszego materyału drzewnego z Galicyi na Śląsk w zupełności i cały ten transport odpadłby kolejom państwowym.

Do tych wszystkich momentów przyłączył się w ostatnich czasach nowy, mianowicie depresya na światowym rynku drzewnym wskutek wojny azyatyckiej. W Anglii ceny nagle spadły, nad Renem daje się spostrzegać stagnacya; a zatem musi pójść wkrótce ujemny refleks w Niemczech środkowych i wschodnich. Co więcej wojna wpłynie stanowczo na zmniejszenie się ruchu budowlanego w Rosyi (wskutek utrudnienia kredytu), zaczem pójść musi z wiosną zwiększenie naporu konkurencyi drzewa rosyjskiego (konkurencyi, której dotąd nie odczuwaliśmy) *via* Królewiec, Kłajpeda itd. w Niemczech.

Tak więc odmowa ze strony ministerstwa kolejowego byłaby niezrozumiałą. Byłoby to poprostu zasadnicze lekceważenie interesów galicyjskiego przemysłu. Koło polskie tę sprawę zna, a znając nie uchyli się od ponowienia już raz nadarzonej interwencyi.

Konferencya przemysłowa odbyła się w Związku naukowo-literackim pod przewodnictwem ks. Andrzeja Lubomirskiego. Po całym cyklu odczytów, poświęconych przemysłowi Królestwa, które wygłosił p. Henryk Radziszewski, przyszła z kolei na porządek dzienny sprawa uprzemysłowienia Galicyi. Referent dyr. Battaglia zapowiedział na wstępie, że w konferencyi poda tylko sam szemat obszernego wykładu (który odbył się we wtorek 1. marca), aby dać substrat do dyskusyi bardziej rzeczowej, niż to możliwem jest na doryweczo zwołanych wiecach przemysłowych. Sprawa uprzemysłowienia kraju rozważaną była dotychczas u nas za zwyczaj w braku dokładnych danych w związku z pessymistycznym lub optymistycznym nastrojem referenta. Obraz wychodził wskutek tego zbyt czarno lub zbyt jasno. Do niedawna istniała w pewnych kołach wątpliwość, czy nadanie naszemu krajowi charakteru przemysłowego jest pożądane. Obecnie wątpliwość ta nie istnieje. Powstało jednak pytanie czy kraj nasz ma warunki rozwoju przemysłu. I ta wątpliwość została już rozstrzygniętą: Galicya podobnie jak Węgry posiada dziś charakter kraju rolniczo-przemysłowego. Warunki rozwoju przemysłu możemy podzielić na kilka działów. Stosownie do tego rozważać będziemy warunki przyrodzone ziemi, naturalne jej bogactwa, geograficzne położenie, przymioty i wady materyału ludzkiego, zatrudnionego w przemyśle czy to na stanowiskach kierowników, czy wykonawców, warunki zbytu wewnętrznego, organizacyę handlu, wreszcie nastrój samego społeczeństwa. Na osobną uwagę zasługują warunki kredytowe i prawne, w jakich rozwijać się musi nasz przemysł. Wreszcie należałoby rozważyć, które mianowicie gałęzie przemysłu mają w związku z całokształtem warunków najlepsze szanse rozwoju, które dotychczas się już rozwinęły, a które pozostają w upadku. Po zagajeniu rozwinęła się ożywiona dyskusya, trwająca do godz. 10½ wieczór.

Z Tow. „Pomocy przemysłowej“. Towarzystwo »Pomoc przemysłowa« w Przeworsku, donosi w wydanem niedawno sprawozdaniu, między innymi: Wpłynęliśmy na zarządy fabryk i gorzelni naszego okręgu, aby brały liny, sznury, pasy, płachty, worki, papier, płótno, gwoździe z fabryk krajowych. Dziś obchodzimy sklepy z katalogiem w ręku, zachęcając kupców, by każdy na najbliższy wiec przemysłowy (6. marca b. r.) dostawił kilka próbek towarów krajowych, jakie ma na składzie. Próbki tutek i bibułek cygaretowych rozdajemy chłopom i mieszczanom w myśl życzenia producenta. Zresztą mamy już w sklepach gwoździe z Podgórza świece krajowe, mydło, wszystkie wyroby »Tlenu«, ołówki, pióra i t. p.

Jarmark wyrobów krajowych. Na wiecu kobieti który odbył się przed kilku miesiącami, w sali Filharmoni, zwołany przez Tow oszczędności kobiet dla przedsięwzięcia akcyi podniesienia przemysłu krajowego, podniosła p. Jadwiga Warchałowska myśl urządzania jarmarków z wyrobami krajowymi. Projekt p. Warchałowskiej bardzo dobrze pomyślany zyskał ogólną sympatyę na wiecu, a Tow. oszczędności kobiet postanowiło już w tym roku urzeczywistnić go. W tym celu odbyło w tej sprawie kilka posiedzeń wydziału Towarzystwa, a onegdaj zwołano komitet obszerniejszy z poza Tow., do którego zaproszono także panów. Wobec licznego grona p. Warchałowska w krótkiem a treściwem przemówieniu przedstawiła jeszcze raz swój projekt, poczem, po dość długiej i ożywionej dyskusyi uchwalono wybrać komitet, który ma zająć się ułożeniem ostatecznego programu takiego jarmarku. Do komitetu tego weszły pp. Anna Gostyńska, Mściwujewska, hr. Siemieńska, Steczkowska Wanda, Warchałowska Jadwiga, Batagliowa i prof. Twardowska, oraz panowie: Bol. Lewicki, prof. Libański, ks. Gedroy i dr Olszewski. Pierwszy jarmark ma się odbyć już w drugiej połowie czerwca.

Przeglądowa wystawa przemysłu krajowego w Samborze. Miejscowy komitet wystawy, którego prezesem jest p Steuermann, sekretarzem zaś p. M. Bojarski, zawiadamia, że otwarcie 14-dniowej wystawy przeglądowej przemysłu krajowego nastąpi 15 marca r. b. Wystawa obejmie wszelkie artykuły spożywcze, przetwory chemiczne, przybory toaletowe, towary galanteryjne, wyroby tkackie i powroźnicze, garncarskie i majolikowe wyroby przemysłu drzewnego i koszykarskiego i t. d z wykluczeniem przedmiotów ulegających rozkładowi lub zepsuciu. Spis przedmiotów wystawionych oraz same przedmioty nadsyłać należy do dnia 10. marca z oznaczeniem cen sprzedażnych.

Komitet zastrzega sobie na pokrycie kosztów wystawy 12 procent, z ceny uzyskanej ze sprzedaży wystawionych towarów, a nadto taksę za zajęte miejsce w wysokości pięciu koron za 2 m. kw. podłogi z odpowiednią powierzchnią ściany. Przy zajęciu większej ilości metrów kw. i w wypadkach godnych uwzględnienia znaczny opust.

Następstwem wystawy ma być założenie bazaru lub rozpowszechnienie wyrobów krajowych w tutejszych handlach, co tem więcej powinno zachęcić wystawców i przemysłowców do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wystawie.

Nową gałęzią przemysłu krajowego, a raczej nie nową, ale w kraju prawie nie znaną jest wyrób pudełek drewnianych, używanych w aptekach drogueryach w fabrykach smarów czernidła do butów i t. d. Fabrykacyą tych pudełek zajmują się, jako przemysłem domowym, mieszkańcy gminy Felizienthal (poczta Tucholka) obok Skolego, w powiecie stryjskim Głównym organizatorem, a za-

razem reprezentantem tego przemysłu jest p. Güntner w Felizientalu. Pudełka drewniane wydają się na pozór drobnym artykułem, rozchodzą się one jednak masami prawie po całym świecie.

W kraju przemysł ten nie jest dostatecznie znanym i wielu odbiorców na tego rodzaju pudełka sprowadza towar z zagranicy. Brak może dostatecznej organizacyi handlowej wewnątrz kraju powoduje to nieracyonalne postępowanie.

Podobno wielkie zagraniczne fabryki czernidła do butów z których i do nas niepotrzebnie towar się sprowadza używają naszych pudełek z Felicientalu.

Namiestnictwo a przemysł krajowy. Po raz pierwszy postanowił oddział techniczny Namiestnictwa (po części wskutek zabiegów »Centralnego Związku fabrycznego«) zawezwać krajowe fabryki maszyn do współubiegania się w dostawie bagrów dla regulacyi rzek Dotychczas zamawiano te przyrządy bez konkurencyi u firmy Schimmelbusch w Brigitenau, pomijając zupełnie fabryki nasze, które uważano za niezdolne do ich wykonania. Skromny wprawdzie jest początek bo na razie rozpisano oferty tylko na 2 bagry, miejmy jednak nadzieję, że ten pierwszy krok da właściwym organom sposobność przekonania się dowodnego, że większe nasze firmy mogą i na tem polu śmiało konkurować ze zakładami fabrycznymi obcokrajowymi. W ogóle trzeba z zadowoleniem skonstatować, że pan Namiestnik i w ogóle całe Namiestnictwo odnoszą się do przemysłu krajowego z wielką i czynną życzliwością

Haracz przemysłowy. Kraj nasz opłaca potężny haracz zagraniczny w formie różnych niepotrzebnie sprowadzonych towarów, tudzież przyborów i narzędzi w dziedzinie nawet najbardziej rozmaitych gałęzi przemysłu. Między innymi p r z e m y s ł m a s a r s k i rozwinął się u nas na większą skalę, a zwłaszcza wędliny krakowskie mają już ustaloną markę na dalekich rynkach handlowych. Masarze potrzebują do siekania mięsa kloców, sporządzonych z drzewa dębowego, lepszych z drzewa grabowego. Kloc składa się z kawałków drzewa dębowego bez sęków. (lepsze są z drzewa grabowego) spojonych razem i ujętych obręczami. Kloców używają tylko masarze galicyjscy, gdyż zagraniczni nie produkują towaru tej jakości, co nasi i obchodzą się bez kloców. Otóż nie do wierzenia, a jednak prawdziwe. Kloce te, sporządzone z naszej g r a b i n y, sprowadza się z Wrocławia. Przy cle 6 koron w złocie od 100 klgr., kloc ważący 700 klgr. kosztuje loco Kraków 280 koron czyli 100 klgr. galicyjskiej grabiny opłaceniem cła i haraczu niemieckim fabrykantom kosztuje 40 koron. Może który z naszych warstatów ciesielskich lub stolarskich zajmie się sporządzaniem kloców masarskich i uwolni masarzy od płacenia haraczu fabrykantom niemieckim

Pisaliśmy niedawno o anormalnych stosunkach, panujących w okolicy Oświęcimia, która ma wszelkie widoki do przekształcenia się w wielkie ognisko przemysłowe. Cóż, kiedy osada ta zatamowana jest niemal w swym rozwoju wskutek wstrętnego wprost stanu drogi dojazdowej, arteryi łączącej tamtejsze zakłady fabryczne ze stacyą kolei północnej Oświęcim. Wskutek komplikacyi, zachodzących co do zakresu działania poszczególnych władz autonomicznych i rządowych, oraz co do prawnego charakteru tej drogi, sprawa rekonstrukcyi jej przeciągała się »ad infinitum«, mimo licznych bezpłodnych komisyi.

Dopiero teraz dzięki energicznej interwencyi Starostwa bialskiego, tudzież »Centralgo Znewiązku fabrycznego« udało się wreszcie skłonić lokalne czynniki do gruntownego naprawienia tej drogi, które jest już w toku.

Taryfy na meble gięte. Przy pomocy »Centralnego Związku fabrycznego« udało się dla wywozu mebli giętych z fabryki Michała Adera w Jazowsku (Nowy Sącz) do Hamburga (na eksport zamorski) uzyskać w Ministerstwie kolejowem zapewnienie, iż koleje państwowe austryackie postawią związkowi kolejowemu północno niemiecko-galicyjskiemu wniosek na obniżenie taryf dla powyższej relacyi takie, by w ten sposób wyrównały się we właściwym stosunku szanse wywozu z Jazowska z szansami stacyi, położonych bardziej na wschód (n. p. Łodygowice na kolei północnej). Ponieważ głos kolei państwowych austryackich w rzeczonym związku taryfowym w powyższej sprawie najwięcej zaważy na szali, można obniżenie taryf dla Sącza uważać już za zupełnie zapewnione.

Biuro reklamy wyrobów krajowych rozesłało w tych dniach okólnik następujący: W pierwszych początkach istnienia Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, powołaliśmy do życia »Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych«, które mamy zamiar utrzymywać stale ze względu na ważne zadanie tego działu obrony naszego przemysłu. Jednem z głównych zadań Biura reklamy będzie obok organizowania krajowej Ligi przemysłowej, jak wynika zresztą z samej jego nazwy szerokie reklamowanie i rozpowszechnianie wyrobów krajowych różnymi postępowymi a skutecznymi środkami. Za jeden z najskuteczniejszych środków reklamy uważamy w naszych anormalnych warunkach naoczne przekonywanie konsumentów o jakości, wykończeniu, wyglądzie i przystępnych cenach wyrobów krajowych, a to przez urządzanie od czasu do czasu p r z e g l ą d o w y c h w y s t a w p r z e m y s ł u k r a j o w e g o w stolicach i w pojedynczych miastach prowincyonalnych. Wystawy te urządzone według pewnego systematycznego programu z jak największą oszczędnością, organizowane przez Wydziały Towarzystw »P o m o c y p r z e m y s ł o w e j«, które zawiązują się z naszej inicyatywy w całym kraju, będą obejmowały okazy, wzory, próbki, ewentualnie katalogi, cenniki i plakaty, dotyczące ile możności jak najliczniejszego szeregu artykułów krajowej produkcyi. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę wszystkich Szanownych Producentów krajowych a szczególnie C z ł o n k ó w C e n t r a l n e g o Z w i ą z k u g a l i c y j s k i e g o p r z e m y s ł u f a b r y c z n e g o na te »Przeglądowe wystawy przemysłu krajowego« na ich znaczenie i na znaczne korzyści, mogące wyniknąć z systematycznej organizacyi wspomnianych wystaw. Ze swej strony będziemy informować Producentów o każdej wystawie, o jej terminie, szczegółach urządzenia, o warunkach przyznanych przez Komitety wystawowe producentom w należytym czasie i szczegółowo, a szczególnie członków naszej instytucyi i utrzymywać dla Nich dokładną ewidencyę tego nowego środka reklamy.

Ponieważ jednak wystawy w mowie będące dadzą się urządzać tylko w znaczniejszych miastach okręgowych i tylko w większych odstępach czasu, więc chcąc drogę naocznej reklamy wyrobów krajowych rozszerzyć na jak największą ilość miejscowości kraju i chcąc dotrzeć z okazami naszej produkcyi do najmniejszych zakątków kraju, postanowiliśmy niezależnie od systemu omówionych »Przeglądowych wystaw przemysłu krajowego« wprowadzić w życie rodzaj »R u c h o m e j w y s t a w y p r z e g l ą d o w e j w y r o b ó w k r a j o w y c h«.

W szczególności delegat utworzonego przez nasj »Biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych« odbywając podróże agitacyjne, wozić będzie zawsze ze sobą stosowną kolekcyę wzorów, próbek i okazów krajowej produkcyi, zaś co do większych artykułów lub co do towaru nie dającego się łatwo przewozić, katalogi i ilustracye oraz cenniki, dające pogląd na jakość i wartość konsumcyjną danego artykułu i w czasie wieców przemysłowych, zgromadzeń agitacyjnych i przy innych nadarzonych sposobnościach okazywać będzie te wzory i próbki krajowej produkcyi, używając ich do ilustrowania swoich

odczytów, publicznych referatów i innej ustnej propagandy. Ten sposób propagandy i reklamy krajowych wyrobów wydaje się nam najbardziej odpowiedni do wykorzenienia w społeczeństwie naszem fałszywych uprzedzeń i zapatrywań na wartość i przydatność spożywczą i użytkową naszych wyrobów. Ponieważ urządzenie takiej »Ruchomej wystawy przeglądowej« choć wzory i okazy na jej cel dostarczą nam Producenci krajowi bezpłatnie, wymagać będzie znacznych kosztów, przeto zmuszeni jesteśmy ustanowić dla pokrycia ich, pewną umiarkowaną opłatę.

Ponieważ zamierzamy w jednym roku urządzić demonstracyę tej projektowanej ruchomej wystawy w 60 miejscowościach kraju; to okaże się, że koszt ogólny podróży delegata Biura reklamy, koszt transportu towaru, rozpakowanie i zapakowanie, łącznie z innymi wydatkami wyniesie 60 × 150 K = okrągło 9000 K.

Przy przypuszczalnym udziale około 45 producentów w tych wędrownych wystawach przypadnie na jednego producenta jako koszt reklamy naocznej w 60 miejscowościach rocznie kwota 200 K. Znaczy to, że za kwotę około 3 K. będzie każdemu z Producentów, biorących udział w tej instytucyi Wędrownej Wystawy, daną możność okazania swego towaru, wyjaśnienia jego wartości, cen, jego wyższości lub co najmniej równej jakości z towarem zagranicznym w jednej z 60 miejscowości w roku, wobec licznego, kilkaset osób liczącego zgromadzenia z różnych sfer społecznych. Dla Członków Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego mamy zamiar przyznać 30% opust należytości za przyjęcie artykułów przez Nich wyrabianych do kolekcyi wystawy ruchomej naszego Biura reklamy. Należytość za wystawę ruchomą płatną będzie kwartalnie z góry. Zamówień na pojedyncze wyroby delegat nasz nie będzie mógł przyjmywać, będzie jednak informował należycie publiczność o warunkach nabycia towarów na podstawie udzielonych przez każdego wystawcę wskazówek, odsyłając chęć kupna mających do właściwego zastępcy handlowego.

Ponieważ dojście do skutku projektowanej przez nas »Wędrownej wystawy wyrobów krajowych« zależy od ilości zgłoszeń ze strony P. T. Producentów krajowych, a nadto niektóre szczegóły tego urządzenia chcemy poddać jeszcze pod ocenę fachową z ich strony, przeto pozwalamy sobie niniejszem zapytać WPana, czy weźmie udział w »Wystawie wędrownej« z swoimi wyrobami i prosimy o udzielenie nam swoich cennych uwag i wniosków co do szczegółów urządzenia tego środka reklamy.

Wiece przemysłowe. W Przeworsku odbędzie się w dniu 6. marca w niedzielę o godz. 5 popołudniu w sali »Sokoła« wiec przemysłowy, z inicyatywy tamtejszego ruchliwego Tow. »Pomocy przemysłowej«. Kierownik »Biura reklamy« przy Centr. Związku galic. przemysłu fabr., p, Olszewski, wygłosi referaty: »O stanie dzisiejszej produkcyi przemysłowej«, »O sprawie węglowej« i »O postępie w organizacyi i działalności Tow. »Pomocy przemysłowej«. Tego samego dnia odbędzie się wiec przemysłowy w Rudkach, zwołany przez tamtejsze Towarzystwo »Pomocy przemysłowej«, na którym referat wygłosi dyrektor »Centr. Związku fabr.«, dr. Battaglia.

Kolej północna i przemysł krajowy. Kolej północna — która przecież w bardzo znacznej mierze z kraju naszego żyje i wzbogaca się — z dziwną obojętnością przechodzi do porządku dziennego nad naszymi skromnymi postulatami przemysłowymi. Oto przykład: Fabryka impregnowania drzewa hr. E. Mycielskiego w Trzebini wniosła podanie do dyrekcyi wspomnianej kolei, by jej oddano dostawę progów kolejowych dla drugiego toru na przestrzeni Trzebinia-Oświęcim, który ma być obecnie zbudowany. Mimo, że oferta ta była nader korzystną, bo ceny stawiała znacznie niższe, od firm konkurencyjnych, a położeniem swem była najwłaściwszą do podjęcia się tych robót, wreszcie mimo gorącego poparcia przez »Centralny Związek fabryczny«, dyrekcya kolei północnej ofertę tę odrzuciła.

Z wystawy metalowej. Komitet wystawy postanowił dopuścić do udziału w wystawie materyały opałowe. Bez wątpienia nasze kopalnie węgla, oraz zakłady, produkujące torf opałowy czy koks, pospieszą z udziałem w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Wiec przemysłowy poprzedzony odczytem o przemyśle krajowym, zwołany za inicyatywą Biura reklamy przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, odbył się w niedzielę 28. lutego b. r. o godz. 6-tej wieczorem na sali gimnastycznej Szkoły im. Św. Maryi Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy przy współudziale licznie zebranych reprezentantów wszystkich stanów i zawodów.

Dyrektor Szkoły im. Św. Maryi Magdaleny p. Urbanek w roli gospodarza domu witając zebranych w gorących słowach, zachęcał do łącznej pracy nad uprzemysłowieniem kraju.

Główny referent wiecu, Kierownik Biura reklamy przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego p Dr. Olszewski w godzinnej blisko przemowie kreślił obraz obecnego stanu przemysłu i handlu krajowego, przechodząc z pojedyncza wszystkie jego działy od robotnika wiejskiego i stróża domowego do rzemieślnika, fabrykanta, kupca, tłumacząc przyczyny upadku wytwórczości krajowej, wskazując na każdym kroku środki zaradcze i zachęcając w wymownych słowach do zgodnego i łącznego zwalczania tej przysłowionej biedy galicyjskiej.

Przemówienie swoje zakończył Dr. Olszewski zachętą do przyjęcia następujących rezolucyi.

Popieranie akcyi istniejących już we Lwowie Towarzystw „Pomocy przemysłowej" i założenia Koła „Pomocy przemysłowej" dla dzielnicy szkoły Maryi Magdaleny.

Popieranie przemysłu krajowego w ogóle przez zakupywanie tylko wyrobów krajowych.

Popieranie krajowej produkcyi węglowej przez używanie tylko węgla z kopalni galicyjskich.

Przyjęto je wszystkie jednomyślnie ze szczerym zapałem.

W dyskusyi otwartej na temat przez prelegenta poruszonej zabierali głos: Langenfeld przemysłowiec, Dyrektor sułkowickiej szkoły kowalskiej p. Smereczyński, inżynier Tietz, pani Hamerka i kilkakrotnie Dyrektor szkoły im. Św. Maryi Magdaleny p. Urbanek.

Najważniejszym rezultatem wiecu, to uchwała założenia osobnego Tow. »Pomocy przemysłowej« podług wzoru istniejących już w mieście naszem i na prowincyi Towarzystw tego rodzaju. Na członków tego nowego ogniwa w łańcuch kraj cały obejmujących organizacyi przemysłowych zapisała się pokaźna liczba obecnych pań i panów bez różnicy stanu i narodowości.

Oby jak najrychlej nie było ani jednego z pomiędzy nas, który pojmując doniosłość pracy nad umożeniem chleba w kraju nie łączył się w czynne szeregi pionierów lepszej przyszłości.

Kontyngent gorzelniany. W niedzielę 28. z. m. odbyła się w Wiedniu poufna narada w sprawie kontyngentu spirytusu dla gorzelń rolniczych w Galicyi, Czechach i na Morawach. Po porozumieniu wybrano komitet, którego przewodniczącym został p. Dawid Abrahamowicz, a w skład jego weszli z Polaków pp. Czecz i Frommel.

Komitet ów konferował z szefem sekcyi w ministerstwie skarbu p. Bernatzkym, ale nie przyszło do porozumienia. Ministerstwo obstaje przy tem, aby kontyngent dla nowo powstałych gorzelń rolniczych utworzony był z kontyngentu fabrycznego, a w znaczniejszej części z kontyngentu, który dotychczas miały gorzelnie rolnicze. Temu sprzeciwia się komitet i wskutek tego nie przyszło do zgody.

Wiec przemysłowy w Tłumaczu. W dniu 24. lutego odbyły się w naszem mieście dwa ważne zgromadzenia obydwa, zmierzające do podniesienia naszego życia ekonomicznego.

Popołudniu o 2-ej odbyło się walne zgromadzenie tutejszego oddziału Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem ruchliwego i zasłużonego wiele dla rozwoju Towarzystwa prezesa naszego oddziału p. St. Bohdanowicza. Liczny bardzo udział włościan i ich żywe zainteresowanie dla poruszonych na zgromadzeniu spraw jako to: hodowli bydła i podniesienia mleczności krów (o czem referował inspektor krajowej hodowli bydła p. Marszałkowicz), sprawy założenia powiatowego Towarzystwa ubezpieczania bydła i innych świadczy najlepiej o dodatniej działalności ludzi, którzy kierują i pracują w tłumackim oddziale Towarzystwa gospodarskiego

Wieczorem o godz. 6 zapełniła się sala Rady powiatowej i przyległe pokoje uczestnikami wiecu przemysłowego, między którymi nie brakło reprezentantów wszystkich warstw, stanów i zawodów. Przybyło też sporo pań.

Wiec zagaił prezes Towarzystwa gospod. p. Bohdanowicz, witając z szczególnem zadowoleniem kiludziesięciu włościan obydwóch narodowości biorących udział w zgromadzeniu. Przewodnictwo objął następnie wiceprezes Rady pow. p. Szczepański, sekretarzował p. Łopuszański. Referaty kierownika biura propagandy przem. kraj. p. Olszewskiego przedstawiające wyczerpująco obecny stan naszej produkcyi przemysłowej, warunki jej rozwoju i konieczność stworzenia Ligi pomocy pr emysłowej, przyjęte wśród gorących oklasków i ze szczerą jednomyślnością, wywołały interesującą dyskusyę, w której wzięli udział proboszcz ks. Manugiewicz, sekr. Rady powiatowej p. Walewski, p, Lorenz z Ottynii i w. i. Zawiązano natychmiast Towarzystwo »Pomocy przemysłowej« na zasadzie wzorowego statutu i wybrano zarząd z dwudziestu osób z cieszącym się mimo krótkiego pobytu ogólną sympatyą i powagą starostą tutejszym p. Swobodą na czele. Równie żywe zainteresowanie wywołał następny referat p, Olszewskiego „O krajowej produkcyi węglowej“, po którym przyjęto jednogłośnie rezolucyę postanawiającą używanie wyłącznie tylko węgla galicyjskiego do opału przedsiębiorstw i domów. Na zakończenie wiecu delegat p. Olszewski okazywał swoją interesującą kolekcyę wyrobów krajowych.

„Krajowy Związek przemysłowy“ i eksport wyrobów przemysłu galicyjskiego w Anglii. Na międzynarodową wystawę towarów modnych bławatnych, tudzież przedmiotów sztuki stosowanej z powyższych gałęzi, która odbędzie się w Londynie w marcu i kwietniu b. r., posłał »Krajowy Związek przemysłowy« za pośrednictwem pewnej wiedeńskiej firmy eksportowej kolekcyę okazów naszego przemysłu artystycznego z wiedeńskiej nieustającej wystawy. Niewątpliwie makaty, hafty i t. p., które we Wiedniu cieszą się niekłamanem uznaniem i pokupem ze strony wiedeńczyków i przejezdnych cudzoziemców odniosą także i w Londynie sukces moralny oraz — co równie ważne — materyalny. Anglia wogóle ma wszelkie kwalifikacye ku temu, by stać się stałym i dobrym rynkiem zbytu dla zbytkownych, oryginalnych wyrobów naszego przemysłu domowego. »Krajowy Związek przemysłowy« z pewnością nie zaniedba starań, by otworzyć krajowemu przemysłowi drobnemu tę nową drogę zbytu tak jak już uczynił to dla jednej jego gałęzi, mianowicie dla koszykarstwa. Wskutek niezmordowanych zabiegów dyrektora W. Szydłowskiego, który może śmiało uchodzi za organizatora naszej produkcyi koszykarskiej (z wyjątkiem Rudnika, z dawna zorganizowanego przez hr. Hompescha i obecnego wielkiego przedsiębiorcę Krausa) — udało się »Krajowemu Związkowi przemysłowemu« wytworzyć stały eksport wyrobów koszykarskich do Anglii całymi wagonami (do tej pory kilkanaście).

Eksport ten idzie nieprzerwanie i dobrze już blisko od roku.

Akcya towarzystw „Pomocy przemysłowej“. Towarzystwo »Pomocy przemysłowej« w Kołomyi, jedno z najruchliwszych w kraju osiąga coraz większe rezultaty swej pracy. Oto kilku kupców tamtejszych, którzy do tej pory sprzedawali wyłącznie cukier chropiński, widząc realną pracę towarzystwa, przystąpiło do towarzystwa w charakterze członków i zobowiązało się sprzedawać u siebie wyłącznie cukier przeworski i rugować w ogóle obce wyroby z handlu. Jeden zaś z większych handlarzy węgla pruskiego, wskutek wpływu ze strony Zarządu »Pomocy przemysłowej« przyjął na siebie obowiązek zbadania które instytucye i przedsiębiorstwa w Kołomyi i okolicy sprowadzają węgiel pruski, celem zaagitowania u nich następnie na rzecz węgla krajowego. Wogóle kupcy kołomyjscy zagrzani działalnością towarzystwa współdziałają w pracy podniesienia przemysłu rodzimnego, dając tem samem dowód, że u nas kupców obywateli nie brak.

Krajowe maszyny rolnicze. Niedawno wygłosił profesor akademii rolniczej w Dublanach Dr. Pawiik odczyt o zastosowaniu maszyn rolniczych w gospodarstwie wiejskiem. Na szczególną uwagę zasługuje ta część odczytu dr. Pawlika, w której stwierdził, że ilość maszyn rolniczych stosowana u nas przez ziemian wzrosła znacznie w porównaniu z r. 1877. Jednakowoż ziemianie nasi nie znając się nieraz sami na rzeczy, kupują często maszyny rolnicze na własną szkodę od niesumiennych spekulantów i to cudzoziemców, których im stręczą również dbali tylko o własną kieszeń agenci.

Prelegent zwrócił się następnie do ziemian naszych z gorącą prośbą, aby nie sprowadzali w razie potrzeby maszyn rolniczych od obcych, mając u siebie w kraju, w Królestwie Polskiem i w Poznańskiem, tak znakomite fabryki maszyn rolniczych, jak Peterseima i Zieleniewskiego w Krakowie, fabrykę sanocką, Bredta w Ottynii, Cegielskiego w Poznaniu i Wolskiego w Lublinie, a wreszcie tyle z prawdziwym artyzmem i po mistrzowsku wykonywających roboty należące do ślusarstwa, mechaniki i kowalstwa załadów i pracowni, jak Józefa Goreckiego w Krakowie, Daschka, Piotrowicza i Schumana we Lwowie, Kostrzewskiego w Samborze, Waligóry w Starym Sączu, Faranowskiego w Podhajcach, Szmei w Białej, Froelicha Pawła w Starym Sączu i Eroelicha Edwarda w Rzeszowie, Bartika T. w Tarnowie i wreszcie państwowych szkół kowalskich w Sułkowicach i Świątnikach. W końcu przedłożył prelegent szereg rezolucyi, mających na celu ułatwienie i większe zastosowanie maszyn rolniczych w naszych gospodarstwach, w których między innemi zwrócił się do zebranych z prośbą o poparcie i reklamę dla rodzimych fabryk.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Jan Kaźmierz Zieliński.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Numer 7. Lwów dnia 5. marca 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi: kwartalnie K. 3 — półrocznie „ 5·— rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. ½ str. 60 K. ¼ str. 35 K., ⅛ str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.



Międzynarodowe Towarzystwo wzajemnej Korespondencyi

Amsterdam (Holandya)

skrzynka do listów 485.

Sankcyonowane dekretem królewskim z dnia 19. czerwca 1899 i z dnia 4. czerwca 1902.

Towarzystwo to umożliwia swoim Członkom (paniom i panom) wzajemną korespondencyę we wszystkich krajach kuli ziemskiej — w celu rozrywki, ćwiczenia się w językach różnych, wszelkich informacyi, w celach literackich i artystycznych, etc. W razie podróży, członkowie gotowi są do wszelkich wyjaśnień i ułatwień.

Wkładka roczna tylko 6 K.

Statuty i prospekty Towarzystwa otrzymać można na żądanie od sekretarza (Amsterdam Box. 485).

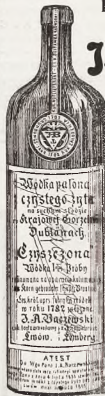
Korespondencye w języku francuskim, niemieckim i angielskim.

Rok założenia 1782.

Ces. król. uprzyw.

rafinerya spirytusu

fabryka najprzedniejszych likierów, prawdziwych polskich wódek, rosolisów i rumów



J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. nadworny dostawca

poleca

słynne z dobroci prawdziwe polskie żytnie wódki, likiery i rozolisy.

Spirytus na nalewki

pierwszej próby najlepszej jakości.

„Esprit de vin Marque d'or"

Wysyłka w 5 kg. skrzynkach ewentualnie blaszankach pocztą.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Handel założony w roku 1789.

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek liczba 45.

poleca:

HERBATY

czarne aromatyczne silnie naciągające

Congo Nr. 0	½ kg. K.	3·20
„ „ 1	„ „	3·80
Souchong Nr 2	„ „	4·60
Majowa znakomita	„ „	6·—
Kaiser cesarska	„ „	8·—
Najlepsze okruchy herbat ½ kg. K. 3·—, 3·60 i		4·60

KAWY

znakomite w smaku aromatyczne

Gwatemala Nr. 5	½ kg. K.	1·50
Ceylon dobra Nr. 4	„ „	2·—
„ gruba „ 3	„ „	2·08
„ przednia Nr. 2	„ „	2·16
„ najprzedniejsza Nr. 1	„ „	2·24
„ perłowa	„ „	2·16
Złota Jawa	„ „	2·16
Mocca arabska	„ „	2·16

Jedyna w kraju

Fabryka świec i blichownia wosku.

Świece kościelne woskowe i stearynowe. Główny skład kwiatów kościelnych.

- - Cenniki szczegółowe na żądanie. - -

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości



Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysełkowy

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

Marka ochronna: **Kotwica.**

LINIMENT. CAPSICI COMP.

z Richtera Apteki w Pradze,

uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą"** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.



Apteka Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Od Administracyi

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.

PRAWDZIWY

HOLENDERSKI

„Lemon Squash“

jest napojem orzeźwiającym i odświeżającym bardzo zdrowym, bez zawartości alkoholu.

Brak napoju podniecającego a zarazem nie działającego szkodliwie upajająco od dawna uczuć się dawał. Opierając się na poszukiwaniach czynionych już w innych krajach, wynalazłem preparat, który po większej części składa się z cukru najlepszej jakości gotowanego na cytrynach soczystych. Rozcieńczony w 5—7 krotnej ilości wody wydaje ten preparat bardzo zdrowy napój, który szczególnie podczas upałów w porze letniej zalecić można.

Flaszka litrowa

„Lemon Squashu“

kosztuje wraz z cłem kor. 6 i jest bardzo wydatną a tem samem tanią.

Flaszka litrowa wystarczy na sporządzenie mniej więcej 50 szklanek napoju. Proszę tylko spróbować.

Wysyłka za poprzedniem pobraniem należytości.

Adres:

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PRZEDNIE SIATKI ŻAROWE

do oświetlenia gazowego

100 sztuk K. 22 — 50 sztuk K. 11·50

franko wraz z cłem

za nadesłaniem należytości wysyła

Hugo Eugen Winkler

Zwickau in Sachsen.

Za nadesłaniem

Marek 3·50 (Koron 4·15)

(także w znaczkach pocztowych)

wysyłam franko pierwszej jakości, niklowany patentowany

Przyrząd do wentylacyi pokoi!

Hugo Eugen WINKLER

Zwickau in Sachsen.

PATENTY

dla wszystkich krajów wyrabia

Inżynier M. Gelbhaus

zaprzysiężony rzecznik patentów

Wiedeń VII., Siebensterngasse Nr. 7.

naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

40

Jedyny rzeczywisty importer herbaty!

Handel herbaty chińskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ulica Teatralna liczba 3.

Druga kamienica od placu Marjackiego.

poleca

HERBATĘ

zbioru majowego bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią

½ kilo :

Congo czarna	1	Nr.	1.60
Souchong czarna	2	„	2.—
„ „ zbiór majowy	3	„	3.—
Kaysow czarna	4	„	4.—
Melange de Londres	5	„	4.—
Pecco kwiatowej	6	„	3.—
„ „ karawanowej	7	„	4.—
„ „ najprzedniej	8	„	6.—
Gumpowder ziel. perl.	9	„	3.—
„ „ „	10	„	4.—
Wysiewki herbaciane			1.30
„ „ z najlepszych her.			1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym,

które rozsyła franco, opłacone do każdej stacyi pocztowej 4½ kilo w woreczku :

Jamajka	7·—	½ kl.	—.70
Santos	7.50	„	—.80
Portorico	8.85	„	—.96
Cuba grubo ziarnista	9.20	„	—.90
Ceylon zielona	9.50	„	1.—
„ „ przednia	10.—	„	1.04
„ „ grubo ziar.	10.50	„	1.08
„ „ perłowa	10.50	„	1.08
Mocca arab. arom.	10.50	„	1.08
Jawa złota	10.50	„	1.08

Ceny herbaty oznacza się na ½ kilo w paczkach po ½, ¼, ⅛ kilo.

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. 30